

## Zwyczajne Marzenia

Grammatik

Budzę się rano i wyglądam przez okno  
Ten sam wiatr wieje i te same drzewa mokną  
Obraz zastanę jakby go błysk flesz dotknął  
Tory życia, na którym można się potknąć  
Ludzie biegają za swoimi potrzebami  
Za pracą i za tym wszystkim, co coś znaczy  
(Dlatego) nie jeden to na swój sposób tłumaczył  
Że pogoda jest przecież (dla kogo?) tylko dla bogaczy  
Błędne koło, ja nie widzę w tym przyszłości (a ty?)  
Kosztam innych nie będę dążył do doskonałości  
Do tego, co w moim życiu jest ważne  
Czekam na dzień, w którym poważną grę zacznę  
Na razie marzę, w tym się odnajduję  
Osiągam cele i plany realizuję (zawsze)  
Mam wszystko to, na co chłopak poluje (czyli)  
Zero problemów, bieg wydarzeń kontroluję

Czasem widzę rzeczy...

Czasem marzę widząc rzeczy, których nie ma  
Że świat się zmienia  
że wszystko kiedyś będzie lepsze  
Że słowa, które mówię nie rozplyną się na wietrze  
Że co dziś szepczę, jutro wykrzyczę głośno  
Patrz jak z dzieciaków dojrzały ludzie rosną  
Z kolejną wiosną coraz więcej ich odchodzi  
Patrz ile smutków szczęście rodzi  
Łez potrzeba  
Czasem marzę, że u mnie już tych łez nie ma  
To marzenia, ale wiem, że śnię na jawie  
Że mam to prawie  
Cały świat, jak wszyscy ludzie  
Otwieram oczy szeroko, wiem, że się znów budzę  
Coraz krócej dociera do mnie rzeczywistość  
Zwykle marzenia chcę ułożyć swoją przyszłość  
Bo jak światło to błysło, odmierza czas w swoich krokach  
Widzisz marzę by widzieć moich ludzi w swoich wrogach  
By drogowskazy były zawsze na mych drogach  
Nad rzeką osty, po których się poruszam  
Marzę, by liryczna została moja dusza

Pośród zwyczajnych chwil, budzić się rano ze spokojem  
Zwykle marzenie moje  
Życie w przyjaciół gronie  
I na koncertach uczucie przekazywać w mikrofonie  
I tylko pociągami gdzieś w Polskę pędzić szybko  
Wiesz z wiekiem starszym mniej do szczęścia mi starczy  
Pragnienie by życie codziennie stałe miało kształty  
Gdy jest się młodszym, chce się bawić, szaleć  
Ja już dojrzałem i chyba za wcześnie zezgredziałem chyba  
Znalazłem swój świat w spokojnych rymach  
7 2 bpm jak serce miłość, świat w bębnow rytmach  
I chwile chwytam delektując się nimi  
Gotowy, by kiedyś zjawił się nowy członek rodziny  
Na razie rymy, patrząc w okno, obrazy dni  
Lampka rzuca cień na stal żaluzji  
Kolejna kartka o tym jak na świat patrzę

Zwyczajnie zostař tym, kim się jest, na zawsze